

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 54.

W NIEDZIELĘ DNIA 8. LIPCA 1798.

Z Londynu d. 19. Czerwca.

Rząd nasz ogłosił blokadę Texel i wszystkim o tym zagranicznym oznaymił postom. Od tego momentu wojenne nasze okręty przed Texel będące, wiele zabierają przeznaczonych do Amsterdamu &c. neutralnych okrętów i do naszych portów przyprowadzają.

Rząd nasz odebrał wtym momencie przez umyślnego z Madras pod 23 lutego lądem depeszę, z której wyczytuemy, że Francuzi gotują teraz z brzegow Koromandlu i wyspy Francuzkiej przeciw naszym w wschodnich Indjach posiadłościom wyprawę. Francuzkim żołnierzom obietnią bogatą zdobycz w Madras i dzielną pomoc Sułtana Tippu-Saib do wyparcia Anglikow z wschodnich Indyy. Francuzki jenerałny rządca wyspy Francuzkiej i la Reunion, tudzież komendant Francuzki osad na wschod przylądku dobrej nadziei, Mellartie, wydał do tamtejszych mieszkańców pod d. 29 stycznia następującą odezwę:

"Obywatele! Znając waszą gorliwość od tylu lat o sławę rzeczypospolitey Francuzkiej, spieszymy się z oznaymieniem wam o uczynionych nam przez dwóch wysłanych do nas ambasadorow od Typpo Sułtana propezytyach. Xżę ten napisał osobne listy do Kolonialnego zgromadzenia i do wszystkich w tych osadach będących jenerałów. Przysłał nam także pakiet do wykonawczego dyrektoryatu w Paryżu. Żąda on 1) Zaczepny i odporny z Francuzami zawrzeć allians, i obojętnie się poki tylko wojna w Indjach trwać będzie wszystkie przysłane mu woyska swoim kosztem utrzymywać; 2) Przrzeka dostawić wszystkiego co tylko do tej wojny potrzeba będzie, wyjąwszy wino i gorzałki, na których iemu samemu całkiem zbywa; 3) Wszystkie przygotowania są już poczynione do przyjęcia posiłkow, które mu Francuzi dadzą, i za przybyciem tych woysk wodzowie ich i officyerowie, znajdują wszelką gotowość do prowadzenia wojny wokoli-

cach, do której Europejczycy nie mają prawa przyzwyczajenia; nakoniec 4) Typo Sultan nie oczekuje tylko przybycia mu na pomoc Francuzów, zaraz Anglikom wojnę wyda, ponieważ niczego bardziej nie pragnie jak wyparcia ich z wschodnich Indyy. — Gdy teraz nie podobna nam iść dla danych posiłków sprzymierzeńcom naszym Hollendrom, zmniejszyć regimenta 107 i 108 i płatną gwardyą w porcie de la Fraternité, wzywamy przeto obywateli do zaciągania się dobrowolnie każdy w swej municypalności do służenia pod chorągwami Typo Sultana. Xże ten życzy sobie prócz tego zaciągnąć wolnych farbistych ludzi pod swoje chorągwie, wzywamy równie wszystkich tych, którzyby sobie pod jego chorągwami służyć życzyli, aby się zgłaszali. Wszystkich zaś obywateli zapewnić możemy, że Typo przez swego tu ambasadora na korzystne warunki i kapitulacyę zezwoli, tak że Francuzi służący w jego armii, będą mogli swego czasu do swej powrócić oyczyzny. Wydano d. 10 pluviöse (29 stycznia 1798) roku 6.

Podpisano *Mallartie*.

Siła morską, którą Francuzi przy wyspie Francuzkiej mają, nie wynosi jak około 9 fregat, i z tej strony nie są dla naszych osad w wschodnich Indyach strasznymi; lecz zważywszy osnowę powyższej odezwy, zdać się, że flotta Tulońska jest najsilniejszym posiłkiem, który Francuzi Typo sultanowi obiecali, i że Buonaparte jak niegdyś Alexander z armią od 40,000 ludzi przez Egipt do wschodnich Indyy przeydzie, jeżeli go nasza flotta nie dogoni i planu owego nie przemaże.

Wczoraj odebrała admiralicya od

lorda Bridport depesze, które d. 11 w okolicach Oufsans datowane były. D. 8 zwiadywał wspomniany admirał z całą swoją flotą port Brestński. Przed Bertheaume postrzeżono 3 liniowe Francuzkie okręty i 2 fregaty na kotlicach, które natychmiast zaczęły się cofać; 5 naszych liniowych okrętów pobiegło za nimi i nieprzyjacielski banderowy okręt był już przymuszony do potykania się, gdy lord Bridport uznał za dobre do odwołania wszystkich za nim uganianiających się okrętów, ponieważ Francuzi z brzegu przeciw nim otworzyli baterią, która nie jednak na nich nie szkodziła flocie. Liniowy okręt Terrible dobrze się do portu Brestńskiego zbliżył i 10 liniowych okrętów i tyleż fregat tam postrzeżł, które stały na kotlicy i zdawały się być do odpłynienia gotowe. Z Rochefort był jeszcze konwoj do Brest przeznaczony; oczekujemy więc z tamtąd wkrótce ważnych wiadomości.

Z Listu od officjera na liniowym okręcie Glory od 98 armat., z okolic Brest pod dniem 8 pisanego, wyczytujemy jeszcze, co następuje: "Gdy dnia dzisiejszego o godzinie 5 z rana dowiedział się lord Bridport, że niektóre liniowe okręty Francuzkie stoją przed Brest na kotlicy, popłynęliśmy zaraz przeciw nim. O godzinie 10 takeśmy blisko podstąpili, żeśmy 5 liniowych okrętów Francuzkich na jedney tylko kotlicy stojących dostrzegli. Jak tylko nas zobaczyły zabierały się zaraz do odpłynienia nazad, lecz przyptw i wiatr były im na przeszkodzie. Cztery z tych okrętów oderznięliśmy od brzegów i zaraz do ataku wydany był znak. Wprzód idące nasze okręty Saturnus i Canada zbliżywszy się na wystrzał armatny, zaczęły

tego dawać ognia do tylnych nieprzyjaciela okrętów, który z swej strony żywy na całą naszą flotę sypał ogień, nie czyniąc jednak wielkiej szkody. W tym przeszliśmy około wielkiego portu Brest, goniąc nieprzyjaciela żywo dalek, ale ten płynąc odstrzyliwał nam się. Już rozumieliśmy, że go do bitwy przymusiemy, gdy nagle wiatr się na zachód obrocił i groził nam niebezpieczeństwem rozbicia się o brzegi. Okoliczność ta uratowała nieprzyjaciela. Nieukontentowanie marynarki z powodu nie udania się tego było słuszne; byli bowiem pewni zwycięstwa, aż jeden obrot wiatru zniszczył całe ich ułożenie. Cała nieprzyjacielska flota składała się z 18, a nasza z 16 liniowych okrętów. Pierwsza nie sądziła za dobre chociaż pod własnymi swymi brzegami atakowania nas.,

Oto są urzędowe raporty z Irlandji w dworskiej umieszczone gazecie.

*Do Xcia Portland. Z zamku Dublin
skiego d. 11. Czerwca 1793.*

Milordzie! Przykro mi jest, iż muszę ci donieść, że odebrane dzisiaj od generała Nugent wiadomości, nie są tak pomyślne, jak po odebranych wczoraj raportach miałem się przyczynę spodziewać. Pułkownik Stapleton atakował przy Saintfield buntowników; z początku poniosł wielką stratę, ale potem rozpędził ich. Odebrał potem rozkaz maszerowania do Newtown Ardes, ale zastawszy to miasto w rękę buntowników, kazał mu się generał Nugent cofnąć, póki jego wojska nie będą mogły być zmocnione. O korpusie buntowników, które generał brygady Knox przy moście Foome atakować miał, żadnych jeszcze urzędowych nie mamy

raportów; prywatne zaś donoszą, że są rozprószeni.

Podpisano Camden, wielokrol.

Dnia 12. Czerwca.

Od generała Nugent znajdującego się w Belfast, odbieramy wiadomości, że nieprawda, aby się buntownicy mieli przy moście Toome oszańcować. Część iedna mostu była prawda zerwana, ale natychmiast została naprawioną. Pułkownik Clabering donosi z Artrim, że buntownicy w bliskości tego miasta będący okazali chęć złożenia broni i powroćcia do swoich obowiązków. W Ballymena wydano magistratowi 150 karabinów i 800 pik, później znowu 500 piki wiele broni, iedną armatę. Inne wiadomości mówią, że pułkownik Stewart do Ballinahinch pomaszerował, gdzie się właśnie buntownicy zgromadzili; wyratował z pomiędzy nich iednego żołnierza i ścigał ich aż do lasu lorda Moira, gdzie się schronili; zabił z nich 40, a resztę rozprószył. Generał Aggill atakował w 300 ludzi oboz buntowników przy Roar n. daleko Ross, zabił ich 50 i ich dowodzcę.

Podpisano Camden.

D. 14. Czerwca.

Dzisiaj nadeszły od generała Nugent raporty, że d. 11 t. m. przeciw wielkiemu korpusowi buntowników w Saintfield ruszył. Na jego przybycie cofnęli się buntownicy do Ballinahinch, gdzie odpór dawali i lewe jego skrzydło przetrącać usiłowali; ale gdy pułkownik Stewart z iazdą i piechotą młęską z Down nadszedł, cofnęli się na mocne stanowisko za Ballinahinch.

Generał Nugent następującego zarzą

rans atakował ich o godzinie 3 z obydwóch gór miasta, dla nie zostawienia im innego wyboru iak cofnienia się w góry: pułkownika Stewart postawił w takim miejscu że na całą linią buntowników mógł napasać, gdy tym czasem pułkownikowi Leslie kazał ich z przodu atakować. Gdy jenerał Nugent nie miał w obydwóch wydziałach tylko 2 haubice i 6 sześciofuntowych armat, musiał ieden drugim wspierać. Buntownicy atakowali żywo oddział pułkownika Leslie, i z pola lorda Moira wypadli na drogę dla zabrania mu iednej jego armaty, ale z wielką stratą nazad odpartemi zostali. Z taką samą żwawością i nie większą korzyścią atakowali oddział pułkownika Stewart; lecz ogień z haubic i armat przymusił ich do prędkiej ucieczki. Liczba ich wynosiła d. 12 w wieczor 5000; ale że wielu gwałtem do swej służby przymusili i niektórzy nawet broń nie mieli, rozumiecie jenerał, że rano przy ataku nie było ich tak wiele. Około 400 w ataku i w cofaniu się zabitych zostało, reszta w polu rozprószona. Miasta Saintfield i Ballinabinch są w części spalone. Zabrano 3 do 4 chorągwi zielonych i 6 demontowanych i furtowych armatek, z których buntownicy pomimo tego strzelali, i znaczną część municyi. Dowodcą ich był Munro, kramarz z Lisburg. Jenerał Stewart załuje siraty kapitana Evatt; porucznik Ellis jest raniony; z prestych jest 5 zabitych i 14 ranionych. Z korpusow mieyskich wiele jest zabitych i ranionych. Korpus mieyskie w Portoferrag bronilo mężnie tego miasta przeciw buntownikom, którzy 40 ludzi na placu boiu zostawili. Jenerał Asgill donosił pod d. 13 że miastu Borris na pomoc pospieszył,

które korpus buntownikow idące z hrabstwa Wexford zapaliło; lecz nim on zdążyć potrafił uciekło. Buntownicy atakowali dom P. Kavanagh, w którym się stojące 29 ludzi millicyi z Donegal mężnie bronili. Nic nie wyrowna mężtwu trosze millicyi w tym znajduiącey się mieście. Buntownicy cofnęli się do hrabstwa Wexford nazad. Jenerał Lake dowiedziawszy się z listow z New-Ross, że buntownicy wiele przygotowali sobie batow, dla ratowania się na nich ucieczką, wysłał tam porucznika Kill z tyłą zbroynemi statkami ile ich tylko oderwać można było, do zbuzrzenia tego wszystkiego. 13 pływających i innych wiele spalono im batow.

Podpis *Camden.*

Sobotnia dworska gazeta donosi o mianowaniu na mieysce lorda Camden margrabiego Cornwalls wice królem Irlandyi i naywyższym tam komendantem wszystkich woysk. Sławny ten zwycięzca Typo-Saib nie chciał inaczey przyjąć tego urzędu tylko z połączeniem naywyższej władzy cywilney z woyskową i prowadzenia tam wojny tak iak w Indyach podług naysurowszey woyskowości reguł, to jest nie przebaczenia nikomu. W sobotę już tam odiechał i spodziewają się, że wnet inny da buntowi obrot.

Buntownicy chcieli miasto Dublin zapalić. Przy oglądaniu tam sikawek znaleziono wszystkie popsute i nie do użycia. Doktor Esmond z Kilbare został iako zdrajca oyczyzny powieszony. Z swej praktyki zostawił 12,000 f. szt. które kray zabiera. Podobny los spotkał Tomasza Steil z Cork, który 500 f. szt. miał z swych dobr stojących dochodow, i 5000 gotowych pieniędzy.

Na nowo posyłaia z Anglii 10,000 woyska do Irlandyi, między któremi wiele jest ochotników i milicyi. — W Irlandyi mają być wszędzie spieszo telegrafy woyskowe stawiane.

Miasto Wexford ma już od wody i ładu zupełnie być opasane, i myślą tam buntownikom decydujący raz zadać. Na czele ich znajduje się wiele dam, które konno kommanderują. — W okolicach Londonderry i Galwey w Irlandyi wybuchła także insurrekcyja, i przez Carrikfergius mają buntownicy komuniakacya z Szkocyą.

Naywyższym kommandantem buntowników w Wexford jest niejaki Kew. W Dublinie pomnożył się przez to bardzo nie dostatek żywności, że buntownicy przez otwarcie szlusu na kanale przez który wiele żywności do Dublina dowożono, wcale go nie spławnym uczynili. — Dobrze myślący Xża w Irlandyi służą sami iako woyskowi.

P. Pitt powrócił znowu do miasta dla znaydowania się na tayaey gabinetu radzie, i czy zdrow, czy chory zawsze się interesami zatrudnia. Pogłoska, iż P. Pitt, jeżeli się stan zdrowia jego nie poprawi urząd swój złoży, jest nie prawdziwa.

Z Ipswich d. 14. czerwca. Dzisiejszego rana przybywa eo po godzinay umysłny postanieniec z wiadomością, że się nieprzyjacielska flotta na wysokości Hosesley bay pokazuje. Woyskowość czyni przygotowania, które iey zaletę czynią. 6000 tu będącego woyska największe okazuje męstwo. W kilka godzin mogłaby się z pobliskich okolic do 10,000 zebrać armia. Lecz w południe nadeszła wiado-

mość, że to były kilkanaście z węglami okrętów, które się z Rosyyskimi wojennymi okrętami złączyły.

P. Fox będzie się na przyszłej sesyi parlamentu znaydował, aby był przytymnym mocyi, którą lord Cavendish względem Irlandyi chce uczynić. — P. Sydney Smith otrzymał kommandę nad okrętem le Tigre od 80 armat, który był w roku 1795 przez lorda Bridport Francuzom zabrany. — Lord Duncan obiał znowu kommandę nad flotą pod Hollenderskimi brzegami, do której jeszcze wiele okrętów ma się przyłączyć.

Z Genui d. 9. Czerwca.

Między naszą rzecząpospolitą i królem Sardyńskim rozpoczęła się wojna. Oto są niektóre szczeguły, które zdarzenie to poprzedziły. Wiadomo jest, że od niejakiego czasu insurgenci Piemontey rozłożyli się byli w Carrosio, wsi do Piemontu należący, a w kraj rzecząpospolitey naszej między Novi, Gavi i Serravalle wpadający, z kąd na początku zeszłego miesiąca kilka uczynili wycieczek wdłuż Skrywii z niewielkimi dla siebie korzyściami. Od trzech tygodni byli spokojni; ich naczelnik, czyli jenerał przepędził dni kilka w mieście naszym i powszechnie mniemano, że niemając sposobu utrzymania się rozeyść się muszą; gdyż niewiadomo było z kądby ci insurgenci ściśnieni w okręgu wsi iedney żywności i pieniędzy dostać mogli. Jednakowoż utrzymowali się tam i składali korpus od 1200 do 1500 ludzi dosyć dobrze uzbroionych, artyleryą i ammunicyami wojennymi opatrzonych; korpus to składało się naywięcej z dezertierow albo patryotow prześladowanych, pomiędzy któremi liczono wielu

ciężkoziemców różnych narodów. Król wkróceniu woysk Sardyńskich na naszą Jęgomosć Sardyński żądając bezużytecznie ziemię, nasze prawodawcze ciało na sef-
od rządu naszego pozwolenia na przeyscie syą nadzwyczajną dnia 5. zwołane zosta-
woysk iego przez część kraju naszego (oko- ło, i po wysłuchanym poselstwie dyrekto-
ło mili iedney) oddzielając Serravalle od ryatu wykonawczego względem zgwałce-
Carosio, rozkazał nakoniec woyskom swo- nia granic Liguryjskich, rada 60 wydała
im przeysć granice. Liguryjskie i dnia 4. wyrok, który tegoż samego dnia od rady
insurgenci dowiedziawszy się, że dwie starszych potwierdzonym został. W wy-
kolomny woysk Sardyńskich nazajutrz ro- roku tym uznawszy nagłość potrzeby,
wno ze dniem atakować ich będą, opuścili zlecono dyrektoryatowi wykonawczemu,
Carosio w nocy i cofnęli się ku Gavi, pomi- użyć wszelkich w mocy iego będących
mo z lenia się na to komendanta tej for- środków, dla zapewnienia całości ziemi
trecy, który im przekładał aby granic ligu- rzeczypospolitey i aby spokojności bez-
ryjskie nie gwałcili. Dwie kolomny woysk pieczeństwo narodu przez siły albo osoby
Piemontckich każda od 2000 ludzi, idące zagraniczne naruszonym nie było. Wez-
iedną z Serravalle, druga z okolic Novi, wano go oraz do wydania odezwy dążą-
dną 5 równo ze dniem stanęły w Carosio cey do okazania wszystkim obywatelom
i w krótko potem rozpoczęła się na ziemi Liguryjskim położenia politycznego re-
Liguryjskiej, a nawet pod armatami for- czypospolitey względem dworu Tur-
trecy Gavi z insurgentami bitwa. Kommen- skiego. Nakoniec oddano od momentu te-
dant nasz rozkazawszy wystrzelić razy go pod rozrządzenie dyrektoryatu wyko-
kilka z armat samym nabitych prochem nawczego sumę 500,000 liwrow dla uży-
dla ostrzeżenia walczących, kazał nako- cia iey w celu dania odporu niesprawiedli-
nić z armat nabitych kulami dawać do wie wymierzonym nieprzyjacielskim kro-
nich ognia; mały oddział Piemontczyków komi napaściom, którychby woyska Pie-
przechodzący przez most Parodi wytrzy- montckie na szkodę rzeczypospolitey i
mał nawet wystrzał kantaczów. Ogień z przeciw prawu narodów mogły się dopu-
naszey fortrecy nie przeszkodził jednak ścić.
stronom obydwom przez godzinę 6 z nay- Stosownie przeto do tego wyroku dy-
większą zaciętością walczyć; w południe rektoryat wykonawczy, rozkazał poddaniem
mocniejsza kolumna insurgentów schroni- 60 wielu konpusom tak woyska liniowego
ła się pod armaty fortrecy Gavi, gdy tym- iakoteż gwardyi narodowej udać się wraz
czasem druga ich kolumna ucierala się w artylleryą ku granicom arzpłitey, i wydał
dolinie pomiędzy miastem tymi Carosio odezwę wzywającą lud do bronienia o-
leżącej. Przez dwa dni następujące utar- czyny &c. Zadługiey tey odezwy wyło-
czki ciągle trwały bez żadney tak na jedną żone tam tylko czyny możemy przyto-
iżak na drugą stronę korzystać; zda się je- czyć. „O! czasu, rzeczonow nieny, gdy
dnak, że strata woysk królewskich daleko niektórzy republikanie zgromadzili się w
większa była, niżeli insurgentów, których Carosio dla rozszerzenia w swojej oyczy-
stratę do 42 lub 50 ludzi rachują. zniętych przewybornych zasad, które ludz

Na pierwszą odebraną wiadomość o kuse z wielkim przyymie zapalem, a 10

re Francuzi wylewem tyło krwi uświęcili, dwor Turyński widoczne powziął podey-
rzenie, iakoby rząd Liguryyski nie zu-
pełnie był obcym względem tego porusze-
nia wolności. Ale rząd spieszył się z do-
niesieniem temu dworowi, że poruszenia
w Carrosio procz iednostayności zasad,
nie więcej spólnego z nim nie mają... że
minister Turyński powinien być zupełnie
przekonany, że to jest szczerzy wyraz praw-
dziwych jego zamiarow. Procz tego wi-
doczna niedostateczność sposobow, i brak
bronii i żywności, którey zgromadzeni w
Carrosio republikanie doświadczali, były
dostateczne do okazania śmiesznego po-
deyrzeois, aby rząd iaki miał im sprzy-
jać. Rząd kazał procz tego bronić ziemi
rzpltey przeciwko wszystkim bez wyjątce-
nia ludzom zbroynym... Dalek od za-
chęcania republikanow w Carrosio potra-
fił nawet uspokoić ich wspaniały zapal
który ich zachęcał do ziednania braciom
swoim wolności i zatrudniał się sposobami
odwiedzenia ich od przedsięwziętych
przez nich zamiarow. Lecz w ten czas
gdy spokojni mieszkańcy Lemmo polega-
li zupełnie na świętości wiary publiczney;
w ten czas gdy mała armia w Carrosio,
dzięki użytym od rządu Liguryyskiego
śrzedkom, od niejakiego już czasu żadne-
go zaręcznego nie dopuściła się czynu; w
ten czas gdy w imięniu wielkiej rzpltey
żądano powszechnego przebaczenia dla
nieszczęśliwych patryotow; w ten czas gdy
wszystko zapewniało dwor Turyński o bli-
skim ustaniu zaburzeń i niespokojności;
w ten czas rozlewano krew republikanow
i Francuzow w Montferrat i Piemontcie
(dzienniki Francuzkie i Włoskie po mię-
dzy insurgentami rozstrzelanemi w Casel

w liczbie 9 kładą dwóch Francuzow, ie-
dnego zowiącego się Lyons, drugiego Lieu-
taud adjutanta jenerała Fiorello,) woy-
ska królewskie po przedzone odezwą, w któ-
rey zapowiedziano szanowanie praw ludu
Liguryyskiego, zbliżały się ku Carrosio,
a kolomny Piemontckie dążyły dla opa-
nowania jego ziemi i znieważenia jego go-
dności...“

Wczoray i dzisiay posłyły ze wszyst-
kich stron rzpltey różne woyska oddziały
wpośród okrzykow radości wszelkiego
wieku obywateli, którzy nie wątpią, aby
ich w krotce powracających okrytych
zwycięzkami laurami widzieć nie mieli.
Ale przed wydaniem zdania o skutku tej
woyny, potrzeba wiedzieć iaką tam rolę
grać będzie Francya: czyli spokojnie na-
to patrzeć będzie lub zbronią swoją ze-
chce się mieszać? a w tym przypadku czy-
li bronić będzie Króla swego allianta, lub
rzpltey swojej corki? Donoszą już na-
wet, że do Alexandryi i Nowi przybyły
różne oddziały woyska Francuzkiego wy-
noszące 7 tysięcy ludzi; postane one tam
zapewne zostały dla uważania co się dzieć
będzie między woyskami naszymi i Króla
Jmć Sardyńskiego, a może także i dla
działania według okoliczności. Niektorzy
politycy przypominają, że rzplta Fran-
cuzka przyrzekła Królowi Sardyńskiemu
powiększenie jego państwa, i że jest iey
alliantem, gdy tym czasem nasza mała
rzplta żadnego jeszcze z nią nie zawarła
alliansu, i że jest bardzo szczupłą i słabą,
aby bydz miała użyteczną alliantką.
Przywodzą jeszcze do tego, że przed nie-
jakim czasem biegła pogłoska, iż rzplta
Francuzka rozciągnie granice swoje aż do
Sawonne, a nawet Genui, i że jeszcze kra-

iu naszej rzpltey do Piemontu przyłączo-
na będzie. Lecz z drugiej strony widać
z niektórych wyrazow odezwę naszego dy-
rektoryatu, że spólnie z agentami Fran-
cuzkiemi pracował tak nad dobrowolnym
rozprószaniem insurgentow w Carrosio,
iako też wyślednaniem przebaczenia dla
niewolników, których w Piemontcie roz-
strzelano.

Z Gratz d. 30. Czerwca.

Wiadomości z Włoch, na które cała
Europa ma zwróconą uwagę, nie nam dzi-
siaj nie przynoszą ważnego. Listy z Li-
worna pod dniem 17 t. m. donoszą tylko,
że Angielska flotta na dwie podzielona dy-
wizye pod rozkazami admirałow Duncan i
Nelson po śródziemnym krąży morzu,
szukając Francuzkiej flotty. Kapitan przy-
byłego tu dzień przed tym Ragusańskiego
okrętu, przywiozł do Angielskiego konsu-
la list od flotty Angielskiej, d. 14 nie da-
leko kapu S. Jędrzeia pisany. O Francu-
zkiej flocie do dnia 15 tego miesiąca iak
tylko za Sardynią wyszła, żadney niemia-
no w Liwornie wiadomości.

Z Bruxelli d. 12. Czerwca.

Po między woyskiem Francuzkim bę-
będącym w departamentach naszych zaw-
sze wielkie poruszenie panuje; większa
część woysk tych udaie się do różnych
mieysc nad brzegi nasze, tudzież ku Flan-
dryi Hollenderskiej i wyspie Cadsand. Do
Antwerpji przeprowadzają znaczną liczbę
artylleryi i ammunicyi wojennych. Przy-
gotowania do wyprawy przeciw Anglii
rozpoczęły się znówu we wszystkich por-
tach.

Anglicy krążą ciągle przed Ostendą i
przy uściu Skaldy; siły ich tak się po-
większyły w tym mieyscu, że uzbroienie
czynione w Flisingen nie może wyjść na

morze dla udania się na mieysce swego
przeznaczenia.

Eskadra, którą nieprzyjaciel ma na
morzu pułnocnym i która częścią przed
Texel, częścią w różnych stronach brzegow
Hollandyi krąży, jest teraz na dwie czę-
ści podzielona; zapewniają, że jedną z tych
dywizy widziano w dniach tych przy u-
ściu Mozy. Od niejakiego czasu nieprzy-
jaciel schwytał kilka zdobyczy na morzu
pułnocnym, a między innemi i den bryk
Hollenderski na sposób wojenny uzbroio-
ny, który walecznie się bronił i po dłu-
gim oporze dopiero opanowany został.

Turek ieden kupił kościół parafialny
w Bruxelli; mniemano, że go obroci na
meczet, on iednak zburzyć go zamysła.

Z Rasztadt d. 18. Czerwca.

Lubo Pełnomocnictwo obywatela Jean
de Bry od dni dwóch jest już przeyrzone;
jednakowoz ministrowie Francuzcy zad-
ney ieszcze nie podali noty. Utrzymują
tu niektórzy, że obywatel Syeyés w cza-
sie swego tędy przejazdu oddał im nowe
instrukcyje dyrektoryatu wykonawczego,
które miały być bardziey ieszcze umiarko-
wane niżeli te, które Jean de Bry przy-
wiozł z Paryża. Wystanie tego nadzw-
yczajnego ambasadora do Berlina, zdaie
się dowodzić, że wiele ieszcze zachodzi
trudności, które wstrzymują powszechną
pacyfikacyą Niemiec, i że pośpiech nego-
cyacyj w Rasztadt zależy od skutku ne-
gocyacyi w Berlinie. — Hrabia Cobenzl od
czasu przybycia tu swego na dniu 16 nie
ieździł więcey do Selz. Rozumieją tu, że
dotąd tam nie poiedzie, poki nie odbierze
od dworu swego odpowiedzi, względem
żadanego zadosyć uczynienia; kuryer któ-
ry ią ma przywieść co moment jest oczę-
kiwany.

GAZETY KRAKOWSKIE

W NIEDZIELĘ DNIA 8 LIPCA 1798.

Z Paryża d. 19. Czerwca.

Przez telegraf odebraliśmy z Dunkierki pod d. 14 t. m. następującą depezę:
Jenerał Championnet do ministra wojny:

„Wczoraj o godzinie 1 po północy chciał nieprzyjaciel w 12 szalup pod okryciem 6 fregat, 2 korwet, i 4 brygow przed Blankenburgiem wylądować; lecz mężnie odpartym został i o godzinie 4 udał się znowu na morze. Jeżeli jeszcze raz swe usiłowania ponowi, takim samym sposobem będzie przyjęty. W tym momencie wyirządzam z Dunkierki do Brugge. — Przy tym nieprzyjaciela usiłowaniu wysiadło około 20 Anglików na ląd z swych szalup, które lądowym napelnione były wojskiem, ale wnet powrocili nazad. Ze wszystkich szalup zaczęli potem Anglicy z rąkney broni ognia dawać, który jednak nikogo nie ranił. Uderzono jenerałny marsz, ale Anglicy nie czekali na przybycie naszych wojsk.

Rząd nasz nie oznaymił jeszcze dotąd nie urzędowo o flocie Buonapartego. Oto jest prywatna o niej wiadomość.

Z Tulonu d. 7. Czerwca.

Wczoraj przybył tu wysłany od jenerała Buonaparte poselski okręgi. Przy

odejściu jego znajdowała się flotta w najlepszym stanie przed wyspą S. Magdaleny. Wszystko każe się spodziewać, że już jesteśmy w posiadaniu wyspy Malty. Buonaparte zapewnił, iak mówią, że trzech kolorowa bandera w wielu miejscach na śródziemnym morzu powiewać będzie. Prosił także o najzdolniejszego człowieka w marynarce; zapewne myśli gdzie osadę założyć.

Z Turynu d. 6. Czerwca.

„Dnia 25 maja przybyło do Carloforto na wyspie S. Piotra w południowej stronie Sardynii 3 Angielskie liniowe okręty, między któremi znajduje się jeden o trzech piętrach. Okręty te wiele od nawałności ucierpiały, a fregata, która ich prowadziła także masztow pozbawiona była. Kommandant Sardyński rozkazał im cofnąć się; ale oni nie usłuchali tego i prosili o pozwolenie wyporządzenia się. — Tu rozumią, że te okręty należą do eskadry, nad którą kontra admirał Nelson odebrał komendę. — Nasza Tułońska flota nic od burzy nie ucierpiała.

Tu rozumią, że jenerał Buonaparte opanuje Malte, albo już opanował, tylko jeszcze wiadomości o tym nie mamy. — Po dług monitora przybył do Liworna z do-

peszami do konsula Francuzkiego od floty jenerała Buonaparte okręt. Officyerowie jego powiadali, że mają rozkaz, jeżeli nie dogonią floty, żeby się do Malty udali. — Zona jenerała Buonaparte miała na Lyon do wód Plombieres przejechać.

Wiadomości z Brest d. 11 t. m. donoszą, że tamtejsza flota zdaje się czynić przygotowania do wyyscia na morze. Dzień przed tym kontra admirał Renaudin zawiesił swoją banderę na liniowym okręcie Republicain, a kontra admirał Courand na okręcie Indomptable od 80 armat. Co dzień oczekują tam wice admirała Lelarge, który całą flotą będzie kommanderował. Angielska flota pod Bridportem krąży wciąż około Brest, mając razem około 30 żaglow. Dywizya nasza pod Bertheaume weszła nazad do portu, widząc przewyższające Anglików siły, i niepodobieństwo posiłkowania iey w przypadku bitwy przez naszą flotę dla przeciwnego wiatru. Dnia 9 liniowy okręt la Revolution o mało, że nie był od Anglików atakowany.

Tutejsze pisma mieszczą w sobie wezwanie wszystkich Irlandczyków zagranicą będących, aby się do swojej oyczyzny wrócili, lub czyniących insurgenctów pieniądźmi lub innym sposobem wspierali. Przywodzą także, że konwencya Irlandzka wydała rozkaz, żeby wszyscy Irlandczykowie będący w służbie Angielskiej, tę natychmiast pod utratą obywatelstwa opuścili. Ci Irlandczykowie, którzy w armii Angielskiej w Irlandyi służą, będą natychmiast jak tylko złapanemi zostaną, rozstrzelani. Ci zaś, którzy z bronią &c. a matkowie z okrętami de insurgenctów przejdą odbierają przyzwoite nagrody.

Do Fecamp przybył okręt la Bel An-

gelique pod dozorem obywatela Baudin, który przed dwiema laty wyszedł był do Ameryki na wyszukiwania do historyi naturalney, i przywiozł takie flance, iakich iestć w Europie nie widziano, tudzież różne insekty, ptaki, &c.

Z Salsary w Sardynii 28. Maia.

Na początku tego miesiąca różne statki Francuzkie przybyły do Porto Torres dla opatrzienia się w żywność. Dnia 17 nagle odebrały rozkaz wyyscia na morze, z tym co dotąd dostać mogły. Miały już 460 wołów i 600 baranów i na dniu 18 wypłynęły na morze. Tegoż samego dnia do portu na wyspie Świętej Magdaleny (wniewielkiej od Salsary odległości) przybył inny konwoy Francuzki od 36 żagli mający na sobie 4000 wojska lądowego wtowarzystwie iedney fregaty i brygu. Jenerał Casalta kommanderujący tą dywizyą wraz z czterema officyerami wysiadł na ląd i upewnił kommandanta wyspy, że tam zostanie tylko do przechodu floty Tulońskiej, z którą się ma złączyć. Dnia 26 jenerał Francuzki Vauhois przybył także wraz z swoim sztabem na tę wyspę, oczekując podobnie floty Francuzkiej. Francuzi bardzo się dobrze sprawowali i nic bez ządania wprzód zezwolenia kommandanta nie czynili. W czasie tym statek ieden Angielski dobrze uzbroiony chcąc uniknąć fregaty Francuzkiej będący w Portoweecchio wszedł do stanowiska Świętej Magdaleny; nie wiedząc że Francuzi znajdują się na wyspie, sam wpadł w ręce i opanowany został. Statek ten miał 16 armat i 35 ludzi.

Z Szwaycaryi d. 12. Czerwca.

Powszechnie tu chwalą dzielność króla dyrektoryat i ciało prawodawcze oku-

cały względem użytych środków przez obywatela Rapiński i uciążliwości, których kommissarze i agenci po wszystkich Szwajcarskich stronach roproszeni dopuszczają się. Nieukontentowanie ludu do tego już doszło stopniowo, iż każdego momentu obawiamy się, aby rozpacz nie doprowadziła go do jakiego czynu. Wreszcie mamy nadzieję, że rząd Francuzki łagodniejszy użyje środków względem tego nieszczęśliwego kraju. W kantonie Zurich znajduje się

naywięcej wojska Francuzkiego; wiele go także przybywa do innych części Szwajcaryi wschodniej, a szczególniej do kantonów Zug, St. Galle części kantonu Schwitz, do woystostw wolnych i hrabstwa Baden; mało zaś bardzo znajduje go się w kantonach Argowie, Soloturn, Schaffhausen i Bazylei. W mieście Lucern jest jeszcze garnizon Francuzki, ale cały kanton wolny jest od wojska.

DONIESIENIA.

Przez Magistrat Cesarzsko-Królewskiego Miasta Stołecznego Krakowa wiadomo się niniejszym czyni, że różne ruchome rzeczy, jako to: towary korzenne, drewniane, wetniane, szklane, wibó, laski trzcinowe, zegarki, suknie, bielizna, futra, książki, materyały, i sprzęty różne, do malsz kryłalney Hietzgerowskiej należące, w kamienicy pod Nrem 372 na ulicy Szczepańskiej stojącej, przez publiczną licytacją, chociaż za niższą cenę, jako na terminie ostatnim, to jest d. 16 lipca r. b. o godzinie 9 rano 3 popołudniu i następnych dni będą za gotowe pieniądze sprzedawane, a ztym mający chęć kupienia na wyżej wyrażony dzień godzinę i miejsce przydz mogą. Dan d. 28 czerwca 1798 roku.

J. Gellinek mp.

Józef Wytyszkiewicz.

Wojciech Tuszek.

Z Rady Magistratu C. K. stołecznego miasta Krakowa,
Peregryn Łodziński, sekr.

1931.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie zachod: Galicyi wiadomo czynią Edyktem niniejszym wszystkim, którym o tym wiedzieć należy: że po ś. p. Piotrze Ożarowskiu krydalne dobra Brzuza, które podczas pierwszej licytacji zaarędowne nie były; naywięcej dającemu nawet niżej ceny szacunkowej, za czynsz roczny, znaleźć tościemi w arendę puszczone będą. Ktoby ich sobie tedy w arendę życzył, ma się dnia 14 lipca r. b. o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie znajdować: wolno każemu zostawiać się warunki arendy i inwentarz rzeczonych dobr na 3 dni przed licytacją w tutejszej przeyrzeć registraturze. W Krakowie dnia 30 czerwca 1798.

Józef de Nikorowicz,

Piekarski.

Olechowski.

Z Rady C. K. sądow szl: Krak: zachod: Galicyi.
Ascher.

C. K. sądy szlacheckie Krak: zachodniej Galicyi oznajmują edyktem niniejszym Panu Kazimierzowi Górawskiemu: że Pan Józef Tomkowicz w Krakowie pod Nrem 350 mieszkający ułyłże C. K. sądow o przejęcie sprawy przeciw Panu Konstantemu Jankowskiemu względem 3690 zł. Pol. zatóbę przeciw niemu podał, i o pomoc sądową ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się. Gdy zaś sądy te niemając wiadomości gdzie obżalowany zostaje, lub czy wcale w C. K. krajach dziedzic-

nych znajduje się, iemuż Panu Gówarzewskiemu tuteyszego patrona Stanisława Zarzeckiego z tego szkoda i jego kosztem zastępcą postanowili, z którym ten Procefs podług ordynacyi sądowej rozpocnie się i ukończony będzie; przeto on edyktem niniejszym tym końcem upom na się: ażeby dnia 6 sierpnia 1798 o godzinie 9 rana podług §. 50 ordynacyi sądowej, w tuteyszych sądach sam się stawił, albo jeżeli takie ma prawa swego dowody te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienić, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do obrony swej sprawy za nayskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie niedogodne wypadki sam sobie przypisać winien będzie. Tak bowiem C. K. prawa stanowią.

Jozef de Nikorowicz.

Kraufs.

Joz. de Crönensfels.

Z Rady C. K. Sądów szła: Krak: zachod: Galicyi

Dnia 4 czerwca 1798. roku.

Weinmann sekretarz.

Dnia 24 Lipca r. b. o godzinie 9 z rana w C. K. Myślenickiey cyrkularney kancelaryi starostwo Lipnik w Myślenickim cyrkale położone, przez publiczną licytacją na trzy lata, to jest, od 1 listopada 1798 do ostatniego października 1801 roku najwięcej offeruującemu w arendę wypuszczone zostanie.

Za pretium fisci, czyli za wywołania cenę (z wyłączeniem wszelkich podatków) terażniejsza arenda summa bierze się, która rocznie 10,500 złotych r.ńskich wynosi.

Do arendy dążący mają się zastawem (vadium) 1050 zło. r.ń. wynoszącym zaopatrzyć.

Z Urzędu C. K. Niepołomskiey kameralney Dyrekcyi. Niepołomnice dnia 15 Maja 1798.

W niebytności J. Pana Dyrektora:

Karol Prokiesz, adjukt dyrekcyi.

Dnia 27 sierpnia r. b. o godzinie 9 z rana w kancelaryi C. K. dyrekcyi kameralney Niepołomskiej wojność propinowania wódki, wina, i miodu, w następujących do państwa Niepołomnic należących wsiach, iako też wołość szynkowania wina w całym państwie Niepołomskim, iakże i przewóz za rzecze wisle, pod Niepołomnicami na trzy po obie następujące lata to jest od 1 stycznia 1799 do ostatniego grudnia 1801 roku przez publiczną licytacją najwięcej dającemu zaarendowane zostaną. Jako to:

Propinacja wódki, miodu i wina.

W Okulicach i Bratusicach za fiskalną cenę	600 zł: r.
Wyżycach	120
Miszczonicy Chelmie i Siedlcu	327
Łopaczycy, Pogwizdowie i Nieszkowicach	255
Przewozie i Rybitwach	100
Kamińny	160

Propinacja miodu i wina.

W całym państwie Niepołomskim za cenę fiskalną	122 zł: r.
Przewóz na rzecze wisle pod Niepołomnicami	302

Licytanci powinni dziesiątą część fiskalney ceny od tej części w gotowiznę, przy licytujucey kommisji ze vadium złożyc, na którą licytować zamyslaia.

Z urzędu C. K. dyrekcyi kameralnych dobr w Niepołomnicach d. 15 Czerwca 1798.

Jan. Postel, C. K. dyr. Niep.